

Czy masz otwarty umysł na nowe poglądy?

Nowego kłamstwa słucha się chętniej niż starej biblijnej prawdy. Nie tylko ten kłamie, kto mówi wbrew własnej wiedzy, lecz ten zwłaszcza, kto mówi wbrew swojej wiedzy.

Z nowymi poglądami to tak, jak z nowymi butami, cały czas coś nie pasuje. Choć te stare były już zużyte wykoślawione, wyglądały tak ohydnie, że wstyd było się w nich gdzieś pokazać, ale pasowały do nogi. Podobnie jest z odrzuceniem starych poglądów, a szczególnie duchowych. Choć wiemy, że stare „nauki” były nieprawdziwe, bo czas, je zweryfikował, natomiast do nowych podchodzimy nieufnie, bojąc się powtórki z przeszłości. Ale jak wiemy w iluzji nie da się długo żyć i coś trzeba z tym uczynić.

Pewnego letniego popołudnia zmęczony usiadłem na ławce aby trochę odpocząć. Około 50 metrów ode mnie dwie kobiety zatrzymały się przy jednej z ławek, na której siedział starszy mężczyzna czytający gazetę. Podeszły do niego i o czymś rozmawiali. Jednak już po kilku minutach dyskusja między nimi stawała się coraz głośniejsza, rozmówca stanowczo nie życzył sobie rozmowy z nimi.

Wobec powyższego skierowały swe kroki w moim kierunku, a ponieważ siedziałem na ławce obok której musiały przejść, niejako zaczepiając mnie wzrokiem, zagadały. Starsza trzymała w ręce Strażnicę i kiedy stanęły przy mnie, odczytała mi jej tytuł: „Czy kiedyś przeminie zło?” Odpowiedziałem, że zło było i

będzie tak długo jak Bóg na to pozwoli. Próbowały mnie przekonać, że kiedyś było inaczej. Inaczej może i było odpowiedziałem, ale dziś pracodawcy nie mają prawa zabić czy sprzedać swego robotnika, jak to kiedyś miało miejsce. Moja wypowiedź nie była po ich myśli, ale były wprawione w prowadzeniu takich rozmów i zmieniły temat na: „czy mam otwarty umysł na nowe



poglądy” i nie czekając na odpowiedź odczytały ze Strażnicy:

„(...) Niektórzy ludzie nie dopuszczają do swego umysłu żadnych nowych poglądów. Nie przyjmują ich może po prostu dlatego, że są odmienne od ich dotychczasowego zapatrywania”.

Kiedy przeczytała ten akapit zadałem jej pytanie: gdybym teraz na podstawie Biblii przekonał was, że wasza nauka, którą głosicie nie jest oparta na Biblii, czy zmienilibyście

zdanie? Uśmiechnęły się ironicznie: Proszę pana od trzydziestu lat jesteśmy w prawdzie i zbadaliśmy wszystkie kościoły i tylko nauki Organizacji Świadków Jehowy są w pełni oparte na Biblii. A w jakim Kościele panie były? Może u Baptystów lub Zielonoświątkowców? Odpowiedziały — po co? Nam wystarczy informacje na temat tych Kościołów podane w Strażnicy.

Czyli za was myśli ktoś inny i przedstawia dane religie tak, jak chce? Ja osobiście czytam wszystko, a wnioski, które są oparte na Biblii zachowuje. Czytając wasze Strażnice przeczytałem, że Pan Jezus przyszedł w 1914 roku.

Bez najmniejszych oporów potwierdziły ten rok. Poprosiłem o otwarcie Ewangelii Mateusza, gdzie Pan Jezus powiedział: „O dniu owym i godzinie nie wie nikt - ani aniołowie niebios, ani Syn, tylko sam Ojciec” (Mat. 24:36 PNŚ).

Czyli nikt nie zna tego czasu? Nikt odparły. To skąd wy wiecie, że w 1914 roku Pan Jezus przyszedł? Na podstawie proroctwa Daniela. Zanim odczytały ten fragment zapytałem, czy zgadzają się z tym, że wszelkie odpowiedzi są zapisane w Biblii? Oczywiście! To oddajmy głos prorokowi Danielowi, który napisał: **„Drzewo, które widziałeś, (...) - to jesteś ty, królu”** (Daniela 4:20-22 PNŚ).

Z pewnością zgadzacie, że prorok Daniel poprawnie wyjaśnił Królowi Nabuchodonozorowi sen o drzewie? Oczywiście.

To, na jakiej podstawie Strażnica obliczyła rok 1914? Jedna z nich otworzyła Biblia i przeczytała: „A że

*król widział, jak z niebios zstępował czuwający, święty, który też mówił: „Zrąbcie to drzewo i je zniszczcie. Ale jego pień z korzeniami zostawcie w ziemi, lecz z obręczą żelazną i miedzianą, pośród trawy polnej, i niech go zwilża rosa z niebios, a niech ma udział ze zwierzętami polnymi, **aż nad nim przeminie siedem czasów**”* (Dan 4:22 PNŚ).

Dziękuję pani za przeczytanie tego fragmentu z Biblii i zatrzymajmy się nad *siedmioma czasami* i wydarzeniami które miały się wypełnić w tym okresie na królu Nabuchodonozorze: „*Królestwo odeszło od ciebie i wypędzą ciebie spośród ludzi, i mieszkać będziesz ze zwierzętami polnymi. Tak jak byki będziesz karmiony roślinnością i przeminie nad tobą siedem czasów, aż poznasz, że Najwyższy jest Władcą w królestwie ludzkim i że je daje, komu chce’ ”. W tejsze chwili spełniło się to słowo na Nabuchodonozorze i wypędzono go spośród ludzi” (Dan 4:26-34 przeczytaj cały fragment).*

Biblia informuje nas, że okres siedmiu lat Nabuchodonozora minął za jego dni: *“W tymże czasie zaczęła mu wracać zdolność rozumienia, a ku dostojeństwu mego królestwa począł mu wracać majestat i blask; i zaczęli szukać go wysocy urzędnicy królewscy oraz dygnitarze, i przywrócono mu moje królestwo, i dodano mu nadzwyczajnej wielkości”*. (Dan 4:36 PNŚ)

Proszę zwrócić uwagę, że proroctwo to w całości dotyczyło króla babilońskiego. Przecież Pan Jezus nie miał pochodzić z Babilonu z rodu Nabuchodonozora! Apostoł Jan pisał, że „zwycięży Lew z poko-

lenia Judy, potomek Dawida” (Obj. 5:5 BWP; Izaj. 11:1; Obj. 22:16).

Na twarzach moich rozmówczyń było widać zakłopotanie. Jedna z nich próbowała wytłumaczyć mi to na podstawie Księgi Objawienia, ale zwróciłem jej uwagę, że ta Księga dotyczy *Wielkiego Ucisku*, a nie panowania Nabuchodonozora.

Interpretacje Strażnicy

Z pamięci zacytowałem jak ich „niewolnik” tłumaczył to drzewo w **1943** roku:

*„Przeto to wielkie **drzewo** dosięgające aż do nieba, które Nabuchodonozor, król babiloński widział, obrażowało niebieski **urząd Lucyfera**, mianowicie, niewidzialne zwierzchnictwo nad Adamem i Ewą, a także nad niższymi stworzeniami czyli zwierzętami. To zwierzchnictwo wówczas było sprawiedliwe”. (Prawda Was Wyswobodzi“ s. 219)*

W **1984** roku zmieniono tą teorię:

*„A zatem to sięgające aż do nieba drzewo przedstawia coś ważniejszego, **zwierzchnią władzę Boga**. Zwłaszcza w odniesieniu do naszej ziemi”. (Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi s 139 p 14 wyd. 1984)*

Trudno było im w to uwierzyć, że Strażnica tak odmiennie tłumaczyła to drzewo i nie dziwiłem się temu, ponieważ „niewolnik” nie chwali się swymi wpadkami.

Trudno zmienić swoje przekonanie na postawie jednego kłamstwa zapisanego w Strażnicy. Wykazałem im, że Proroctwo Daniela 4:20 nie ma nic wspólnego z przyjściem Pana Jezusa.

Paruzja

Strażnica, uczy was, że Pan Jezus objął panowanie nad światem w 1914 roku, a co robił do tego czasu? No czekał na objęcia władzy, przekonywała mnie głosicielka.

Innego zdania był ap. Piotr który napisał, że Pan Jezus w 33 roku n.e. *„wstąpił na niebiosa, siedzi na prawicy Bożej, a poddani mu są aniołowie i zwierzchności, i moce”*. (1 Piotra 3:22)

A zatem od chwili wstąpienia Pana Jezusa do nieba poddane zostały Mu: *„aniołowie i zwierzchności, i moce”*. Sam powiedział: *„Dana Mi jest **wszelka władza na niebie i na ziemi**”* (Mat. 28:18 b BWP). **Wszelka nie częściowa**. Komu dajecie wiarę, Panu Jezusowi, apostołom czy „niewolnikowi?

To że Pan Jezus objął panowanie w niebie i na ziemi przekonują nas inne fragmenty Biblii: *„Mamy arcykapłana, który zasiadł na prawicy Majestatu, na Jego tronie w niebie”*. (Hebr. 8:1 BP)

W innym miejscu Pan Jezus zapewnił: *„Albowiem gdzie są dwaj lub trzej zgromadzeni **w imię moje**, tam jestem pośród nich”* (Mat. 18:20).

Proszę zwrócić uwagę, że Pan Jezus powiedział, że aż do swej Paruzji będzie z tymi, którzy będą zgromadzać się w Jego imieniu — Jezus, a nie jak wy nauczacie, że w imieniu Boga Jahwe

To chce pan powiedzieć, że Jezus nie czcił swego Ojca? Chcę powiedzieć, że Ojciec oddał wszystko synowi: *„Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Jeśli kto mnie miłuje, słowa*

mojego przestrzegać będzie, i Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, i u niego zamieszkamy” (Jan 14:23 BW Dzieje 1:8).

„Niewolnik” ostrzega

Jedna z głosicielek nerwowo przeglądała Strażnicę i głośno zaczęło czytać:

„Jak się zachowasz, gdy się spotkasz z przewrotną nauką, a więc z przebiegłą argumentacją odstępców twierdzących, że to, w co wierzysz jako Świadek Jehowy nie jest prawdą? Ich propaganda ma na celu osłabienie naszej wiary, wystudzenie miłości do Boga, zasianie wątpliwości w umysłach - ba, wywołanie wrażenia, że raj duchowy wcale nie jest rajem. Jeżeli nie zostaną poczynione stanowcze kroki (...). Zdrowy pokarm duchowy od „niewolnika wiernego i rozumnego” może się wydawać byle czym, a braterska społeczność miłujących się sług Jehowy – zbiorowiskiem wrogów.

Prawda przetrzyma każdą próbę. Byli tacy ludzie, którzy tak sądząc, nakarmili swoje umysły odstępczym rozumowaniem, w skutek czego uwikłali się w beznadziejne pytania i wątpliwości” (Strażnica 15/1986 Tom CVII s 5 ustęp 7).

Brak konsekwencji

Zatrzymajmy się chwilę nad odczytaniem przez panią tekstem ze Strażnicy, czy to, co tu powiedziałem mówiłem od siebie, czy odczytywałem z Biblii? Proszę zwrócić uwagę, że ów „niewolnik” nie broni Biblii, ale siebie i swoich hipotez.

Kiedy podeszłyście do mnie zadałyście mi pytanie: „czy mam otwarty

umysł”? Jak widzicie mam. Rozmawiam z wami, choć nie należę do waszej religii, ale wy macie z tym problem.

Nie bójcie się ludzi, ale Boga. Czytajcie alternatywne opracowania na temat waszej organizacji. Jestem przekonany, że wasi przywódcy doskonale wiedzą, że ich nauki nie są zgodne z naukami Pisma Świętego? „Niewolnik” doskonale wie, dlaczego wielu głosicieli opuściło go, dlatego zakazuje wam czytania innej lektury.

Jeden ze świadków na podstawie chronologii biblijnej i świeckiej doszedł do tego, że zburzenie Jeruzalem nie nastąpiło w 607 r. p.n.e. ale dwadzieścia lat później (587/586) zgodnie z radami wysłał swe opracowania do Brooklynu. Otrzymał niniejszą odpowiedź:

„Niezależnie od wagi argumentów zdających się popierać tego rodzaju zapatrywania, obecnie należy je traktować jako twoje prywatne poglądy. Nie powinienes o nich rozmawiać ani ich szerzyć pośród członków zboru.”

Ten brat powyższe słowo potraktował z szacunkiem i zastosował się do udzielonej mu rady. Jednak „niewolnik” okłamał go, o czym świadczą poniższe listy z Brooklynu 15 maja 1980:

„Jesteśmy przekonani, że zrozumiesz, iż nie byłoby stosowne, gdybyś zaczął przedstawiać twoje poglądy i wnioski na temat chronologii różniące się od publikowanych przez Towarzystwo wywołując poważne pytania i problemy wśród braci”.

Autor tego opracowania czekał cierpliwie kilka lat w przekonaniu,

że jego wywody zostaną zbadane w sposób uczciwy i obiektywny, o czym mógł świadczyć poniższy list:

„Przepraszamy, ale nawał pracy nie pozwolił nam poświęcić tej sprawie należytej uwagi”.

Brooklyn nie próżnował:

„Albert D. Schroeder, jeden z członków Ciała Kierowniczego, odbył na początku sierpnia 1978 roku spotkanie z przedstawicielami europejskich Biur Oddziałów Towarzystwa Strażnica. Na tym spotkaniu poinformował słuchaczy, że zarówno w Organizacji, jak i poza nią, ma miejsce kampania mająca na celu podważenie chronologii 607 rok p.n.e. – 1914. Oświadczył, że **„Towarzystwo nie zamierza się z niej wycofać”.**

Brat Olof Jonsson dalej pisze:

„W trzy tygodnie później, 2 września zostałem wezwany na przesłuchanie przez dwóch przedstawicieli Towarzystwa Strażnica w Szwecji. Powiedzieli mi, że Biuro Oddziału Towarzystwa Strażnica, upoważniło ich do przesłuchania mnie, ponieważ „bracia” z Biura Głównego w Brooklinie są głęboko zaniepokojeni treścią mojej rozprawy. Ponownie ostrzeżono mnie, bym nie rozpowszechniał zebranych przeze mnie materiałów. Powiedziano mi również, że Towarzystwo nie ma takiej potrzeby ani życzenia, by poszczególni Świadkowie Jehowy angażowali się w tego rodzaju prace badawcze”. (Carl Olof Jonsson **„Kwestia Czasów Pogan”**. Książka do nabycie w naszej Fundacji)

Skutki nowych poglądów

„W ciągu następnych miesięcy zaczęto zarówno prywatnie jak i z mównic w *salach królestwa* (miejsca zebrań) oraz na zgromadzeniach i kongresach Świadków potępiać mnie, oraz inne osoby kwestionujące chronologię Towarzystwa. Publicznie nas znieważano i określano najgorszymi epitetami, jak:

„buntownicy”, „zarozumiali”, „fałszywi prorocy”, „mali prorocy – tworzący swoją małą chronologię”, i „heretycy”. Nazwano nas także „niebezpiecznym elementem w zborach”, „złymi niewolnikami”, „bluźniercami”, oraz „nie-moralnymi czynicielami bezprawia”.



Podczas kongresów na stadionach w Polsce niektórzy bracia wrzucali do (skrzynek na datki pieniężne) koperty z różnymi opracowaniami i pytaniami do „niewolnika w Brooklinie” w przekonaniu, że ich wywody biblijne „niewolnik” przyjmie w pokorze i podziękuje za trud. Natomiast Brooklyn polecił, aby Nadarzyn wysłał do nich „komitet sadowniczy” i zakończył sprawę.

Korzeń wszelkiego zła

Kilkanaście lat temu zostałem poproszony o pomoc w oczyszczeniu działki z perzu. Choć starannie zostały odcięte wszystkie pędy właściciel przekonywał nas, że nawet mały kawałek perzu pozostawiony w ziemi ukorzeni się i odrośnie. Korzeń oznacza zawsze początek i niewidzialne źródło tego, co istnieje. Są korzenie leczące, dające wzrost życiodajnej rośliny, jak i korzenie zawierające truciznę.

Być zakorzenionym lub zapuszczać korzenie, to znaczy wchodzić w związek z samym źródłem. Dla Izraela Bóg pragnie być *jak rosa, żeby zakwitł na nowo jak lilia wspaiała i korzenie zapuścił jak potężna topola* (Ozeasz 14:6 BWP). „Nie umocni się człowiek przez bezbożność, ale korzeń sprawiedliwych nigdy się nie ugnie” (Przyp. 12:3 BP).

Korzenie zła

Natomiast ludzie źli zostaną wykończeni: „*Przeto Bóg zniszczy cię na wieki, Pochwyci cię i wyrwie z namiotu wykorzeni cię z ziemi żyjących*” (Ps. 52:7 BW). „*Wyrzucą go ze światłości w ciemność i po całej ziemi będą go ścigać*” (Hiob 18:16).

Często synowie Królestwa Bożego przypominają korzenie, które nie wzbudzają zachwyty wśród ludzi.

Podobnie Pan Jezus Chrystus: „*Wyrósł On przed nami niczym młode drzewo, ukazał się jak korzeń tkwiący w wyschłej ziemi. Nie widzieliśmy w Nim piękna ni blasku,*

a widok Jego był odrażający” (Izaj 53:2).

Symboliczną ziemią wysuszoną i spragnioną wody był Izrael, ale zaraz prorok pisze o życiodajnej odrośli, jakim był Mesjasz. Tak więc przez korzenie i ową odrośl jaką jest (Chrystus) – który przyjął śmiertelne ciało zmartwychwstał do wiecznego życia. „*Tajemnica ta, ukryta od wieków i pokoleń, teraz została objawiona Jego świętym, którym Bóg zechciał oznajmić, jak wielkie jest bogactwo chwały tej*



tajemnicy pośród pogan. Jest nią Chrystus pośród was - nadzieja chwały” (Kol. 1:26 BT).

Święte korzenie

Apostoł mówi o świętych korzeniach drzewa, przedstawiającego część ludzkości, która wiernie trwa przy Bogu: „*A jeśli zaczyn jest święty, to i ciasto; a jeśli korzeń jest święty, to i gałęzie. Jeśli zaś niektóre z gałęzi zostały odłamane, a ty, będąc gałązką z dzikiego drzewa oliwnego, zostałeś na ich miejsce wszczepiony i stałeś się uczestnikiem korze-*

*nia i tłuszczu oliwnego, to nie wy-
noś się nad gałęzie; a jeśli się che-
pisz, to pamiętaj, że nie ty dźwigasz
korzeń, lecz korzeń ciebie. Powiesz
tedy: Odlamane zostały gałęzie,
abym ja był wszczepiony. Słusznie!
Odlamane zostały z powodu niewia-
ry, ty zaś trwasz dzięki wierze;
wzbijaj się w pychę, ale się strzeż.
Jeśli bowiem Bóg nie oszczędził
gałęzi naturalnych, nie oszczędzi
też ciebie. Zważ tedy na dobrotli-
wość i surowość Bożą - surowość
dla tych, którzy upadli, a dobrotli-
wość Bożą względem ciebie, o ile
wytrwasz w dobroci, bo inaczej i ty
będziesz odcięty. Ale i oni, jeżeli nie
będą trwali w niewierze, zostaną
wszczepieni, gdyż Bóg ma moc
wszczepić ich ponownie. Bo jeżeli
ty, odcięty z dzikiego z natury drze-
wa oliwnego, zostałeś wszczepiony
wbrew naturze w szlachetne drze-
wo oliwne, o ileż pewniej zostaną
wszczepieni w swoje drzewo oliwne
ci, którzy z natury do niego należą”
(Rzym 11:16-24 BW).*

Na kim budujesz?

Kto nie ma duchowych korzeni, nie
ma się czego trzymać: „zostanie
przypalony i uschnie” (Mat. 13:6).
Chrześcijanie z Bożego Słowa wie-
dzą w kim powinni być wkorzeni:
„Ja, Jezus, posłałem mego anioła,
aby wydał świadectwo o tym, co
powinny wiedzieć Kościoły. Ja je-
stem Odroślą i Potomkiem Dawida.
Gwiazdą Jutrzenką” (Obj. 22:16 BWP).

Korzeń zła

Tylko ci, którzy przemieniają się w
Chrystusie „*wkorzeni weni i zbu-
dowani na nim, i utwierdzeni w wie-*

*rze, jak was nauczono, składając
nieustannie dziękczynienie. Bacz-
cie, aby was kto nie sprowadził na
manowce filozofią i czczym uroje-
niem, opartym na podaniach ludz-
kich i na żywiołach świata, a nie na
Chrystusie”* (Filip. 2:7,8 BW).

Jeśli dotychczas budowaliśmy na
podaniach ludzkich, na żywiołach
świata a nie na Chrystusie, musimy
nie tylko ściąć gałęzie i oberwać
liście. Ale doszczętnie zniszczyć
korzeń, który to wszystko podsycił i
podtrzymywał.

Nie możemy trwać w Chrystusie,
jeśli nie zachowamy Jego nauki.
Kiedy Paweł zwiastował ewangelię
Prokonsulowi Sergiuszowi, czarno-
księżnik Bar-Jezus chciał temu
przeszkodzić: „Wtedy Szaweł, zwa-
ny również Pawłem, korzystając z
wyraźnej pomocy Ducha Świętego,
zmierzył go wzrokiem i powiedział:
Ach ty potomku diabła, pełen pod-
stępny i wszelkiej przewrotności, ty,
który zawsze sprzeciwiasz się
sprawiedliwości! Kiedym ty zaprze-
staniesz wreszcie wykrzywiać pro-
ste drogi Pańskie? Za chwilę dosię-
gnie cię ręka Pańska: oślepniesz i
przez jakiś czas nie będziesz wi-
dział słońca. I natychmiast mrocz-
ność spadła na jego oczy i ogamęły
go ciemności, tak, że chcąc się
poruszać, musiał szukać kogoś, kto
by mu podał rękę. Widząc, co się
stało, prokonsul uwierzył i był pełen
podziwu dla nauki Pańskiej” (Dzieje
Ap. 13: 9-13 BWP).

Zaklinaczy diabelskich nigdy nie
brakowało i do swych diabelskich
sztuczek próbują używać imienia
Jezusa: „Próbowali też wzywać

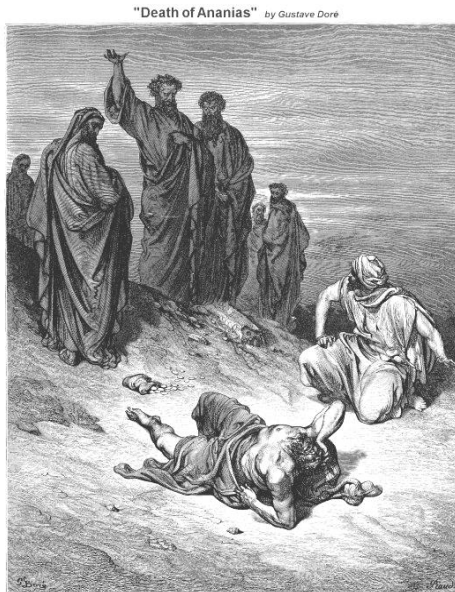
imienia Jezusa nad opętanymi przez złego ducha niektórzy wędrowni egzorcyści. Wołali tak: Zaklinam was na Pana Jezusa, którego głosi Paweł. Tak właśnie czyniło siedmiu synów niejakiego Skewasa, arcykapłana żydowskiego. Lecz zły duch odpowiedział im: Ja znam Jezusa i wszystko wiem o Pawle, ale wy coście za jedni?" Dzieje Ap. 19:13-15 BWP).

Warto zwrócić uwagę, że oni słyszeli o Jezusie którego głosił Paweł, ale nigdy Go nie uznali za swego Pana i nie doznali błogosławieństw z Jego ręki. Podobnie i pewne ruchy religijne nie mogąc ominąć imienia Jezusa w Nowym Testamencie, próbują Go zredukować do doskonałego człowieka jakim był Adam, lub archaniola Michała.

Zbawienie tylko w Panu Jezusie

„Jeśli więc uroczyście wyznasz ustami swymi, że Jezus jest Panem, i sercem swoim uwierzysz, że Bóg spowodował Jego zmartwychwstanie, otrzymasz zbawienie. Wiara przyjęta sercem prowadzi do usprawiedliwienia, uroczyste zaś wyznanie jej ustami prowadzi ku zbawieniu. Pismo bowiem mówi: „Każdy, kto wierzy w Niego, nie dozna wstydu” (Rzym. 10:9-11 BP). „Dlatego też Bóg wywyższył Go ponad wszystko i darował Mu imię, **które jest ponad wszelkie imię**, aby na imię Jezusa zginęło się każde kolano w niebie, na ziemi i pod ziemią” (Filip. 2 9-11 BP).

W liście do Efezjan apostoł Paweł jeszcze mocniej podkreśla imię Pana Jezusa: „Jest to (ta sama) wszechwładna moc, którą okazał w



Dore Bible Illustrations • Free 10 Copy
www.creationism.org/images/

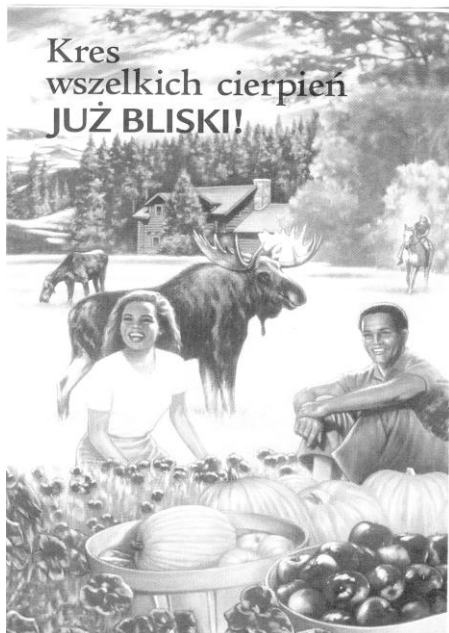
Ad 5:15: While it remained, was it not thine own? and after it was sold, was it not in thine own power? ...And Ananias hearing these words fell down, and gave up the ghost: and great fear came on all them that heard these things.

Chrystusie, kiedy wskrzesił Go z martwych i w niebie po swojej prawicy **posadził ponad wszelką zwierzchnością, władzą, mocą, panowaniem i ponad każdą istotą**, jaka może być wymieniona nie tylko teraz, ale i w przyszłości. Wszystko też Mu położył pod stopy, a Jego samego (postawił) ponad wszelkim stworzeniem i ustanowił Głową Kościoła, który jest Jego Ciałem, pełnią Tego, który napelnia wszystko we wszystkim” (Efez 1:20-23 BP).

Chcąc służyć Temu, Któremu sam Bóg dał władzę i imię ponad wszelkie imię, musimy odciąć się od wszelkich korzeni, które mają w sobie ukrytą moc zła. Tak jak nie da się pogodzić wody z ogniem, tak nie da się pogodzić kłamstwa z prawdą. Decyzja na należy do nas.

Eden czy Raj?

Od ponad 130 lat Towarzystwo Strażnica obiecuje swym poddanym, że czas jest bliski, a życie świadków ma wyglądać tak jak na tym traktacie.



„Jak mamy rozumieć raj?”

Strażnica przedstawia go następująco: „Dla pierwszego człowieka był to piękny ogród, czyli park, miejsce spokojne i przyjemne. Nazwano go ogrodem Eden. Taki obraz powinienes wywoływać w swym umyśle, gdy mówimy o raju, gdyż nazwa „**raj**” **znaczy „ogród” lub „park”**.”¹ Ks. pt. *Od raju utraconego do raju odzyskanego* wyd. polonijne 1962 r. s 9 ak. 1 (podkreślenie SN)

Podczas głoszenia na ulicy jeden ze świadków wręczył mi ten traktat. Ponieważ zadałem mu kilka pytań dlatego postanowiliśmy się spotkać u niego w domu. Przyniosłem ze sobą trochę bibuły wydanej przez Strażnicę.

Gospodarz powitał mnie serdecznie, choć podejrzliwie patrzył na mój tobolek. Ponieważ rozmawiając ze mną na ulicy zaprzeczał, że to, co mówię Strażnica na pewno tak nie pisała, dlatego przyniosłem mu ten nieskażony pokaram „nie-wolnika,, aby mógł się o tym sam przekonać.

Po krótkim zagajeniu otworzył swoją Biblię i przeczytał dwa werse-ty, które opisują ogród Eden: *„Wtedy to utworzył Jahwe człowieka z gliny i tchnął w jego nozdrza tchnienie własnego życia. I w ten sposób stał się człowiek istotą żywą. Potem, założywszy w **Eden**, na wschodzie, ogród, umieścił w nim Jahwe człowieka, którego sam ulepił z gliny”* (Rodzaju 2:7,8 BWP).

Po przeczytaniu tych wersetów czekał na mój komentarz, więc go udzieliłem. Ja nie mam tu nic do powiedzenia. W 100 % zgadzam się z tekstem biblijnym. Natomiast wy czytacie z Biblii, ale mówicie o czymś czego dany tekst nie zawiera. Wasze publikacje cytując dany werset bez żadnej bojaźni Bożej

wmawiają szczeremu, acz nie mającemu rozeznania biblijnego i metod organizacji coś czego nie nauczali, ani prorocy, ani, Pan Jezus, czy apostołowie. Książka ta zmieniła treść Biblii i wmawia czytelnikowi że: „**taki obraz powinienem wywoływać w swym umyśle, gdy mówimy o raju**”.

To jest zwykła manipulacja czytelnikiem, który nie posiada alternatywnego spojrzenia na dany temat.

Trochę zmieszany zaczął mi tłumaczyć, że książka, na którą się powołał tłumaczy, słowo **Eden** — na: **piękny ogród, czyli park**.

Do tego jeszcze dojdziemy powiedziałem, ale uporządkujmy trochę naszą rozmowę. Skoro również w waszej Biblii nie występuje słowo raj, w (1 Mojż. 2:7,8) to ta książka, ma chybiony tytuł „**Od raju utraczonego do raju odzyskanego**”, powinna brzmieć „od Edenu utraczonego, do ???

Mylnie przetłumaczone słowo

Ja też tak jak pan długo szukałem odpowiedzi na pytanie, czy **Eden = Raj**? Odpowiedź znalazłem w przypisie do Księgi Rodzaju 2:8 gdzie czytamy: „Nazwa krainy Eden pozostaje może w związku z szulerskim rzeczownikiem edenu (= równina, pole). Św. Hieronim idąc za Septuagintą¹ wziął rzeczownik eden nie za imię własne krainy, lecz za przydawkę rzeczownikową do *gan* (gr. *Paradeisos*), pochodzącą od czasownika *adan* (= być miłym, przyjemnym). Stąd pochodzi w jego

przekładzie *paradisus voluptatis* = ogród (lub raj) rozkoszy.²

Jak pan widzi słowo raj mylnie przetłumaczono dopiero **Septuagincie**, która powstała na przestrzeni (250 r. p.n.e. – 150 n.e.). W oryginale w tym miejscu nie występuje słowo raj, tylko ogród.

Trochę zirytowany zaczął mnie przekonywać, że nie można tego przyjmować poważnie, ponieważ przekłady katolickie unikają imienia Bożego. Ależ drogi panie studziłem jego emocje, przecież ja cytowałem uwagę marginesową z „Biblii Poznańskiej” gdzie imię Boże występuje. Ja wiem, że dla was każda Biblia jest prawdziwa tylko wtedy, kiedy popiera wasze doktryny.

Jak pan wie nie ma doskonałych przekładów, o waszym przekładzie sam „niewolnik” napisał w Strażnicy:

„Niektóre jednostki, na przykład pewni nowożytni odstępcy, zdradziecko pracują w charakterze agentów Szatana, dążąc do zrujnowania wiary nowych członków zboru chrześcijańskiego. (...) Zamiast po prostu sięgnąć do Biblii jako fundamentu prawdziwych nauk, usiłują podważyć wiarygodność (Pisma Święte w Przekładzie Nowego Świata), **jak gdyby Świadkowie Jehowy byli od niego całkowicie zależni. A przecież wcale tak nie jest**”.³

Drogi Panie jak się nie ma argumentów zawsze znajdują się obelżywe słowa. Byli świadkowie i inni chrześcijanie nie podważają Biblii, ale wasz przekład został skrytykowany na łamach waszej Strażnicy.

¹ Powstał na przestrzeni między r. 250 a 150 p.n.e. w Egipcie, gdzie żyła znaczna diaspora żydowska. źródło (WIKIPEDIA Wolna Encyklopedia – Internet)

² Przypis do Księgi Rodzaju 2:8 BP

³ Strażnica 16/1990 s 16 § 6 (podkreślenie SN)

Tej rozmowie przysłuchiwała się jego żona, która otworzyła czerwoną książkę, z której przeczytała:

„Po stworzeniu pierwszej pary ludzkiej Bóg osadził ją w ziemskim raju. Chciał, żeby oboje szczęśliwie żyli wiecznie na ziemi i rozprzestrzeniali raj na cały glob”.⁴

Co jest dla pani ważniejsze Biblia czy ta książka? „Niewolnik” pisze o „ziemskim raju”, natomiast Biblia o Edenie. Podniesionym głosem powiedziała: Czepia się pan słów, chyba nie myśli pan, że Bóg stworzył ziemię po to, aby ją zniszczyć? Odpowiedziałem, że nieważne, co ja myślę, ważne jest tylko to, co mówi Biblia. Nic nie odpowiadając zaczęła czytać wersety, które mówi o ziemi:

Ziemia, czy niebo?

➤ „Niebiosa są niebiosami Pana, Ale ziemię dał synom ludzkim” (Ps. 115:16).

➤ „Bo tak mówi Pan, Stwórca niebios — On jest Bogiem — który stworzył ziemię i uczynił ją, utwierdził ją, a nie stworzył, aby była pustkowiem, lecz **na mieszkanie ja stworzył**: Ja jestem Pan, a nie ma innego” (Iz. 45:18).

Jeżeli tak jest napisane, to tak musi być - powiedziałem. Jednak aby nie być gołosłownym i pozwoliłem sobie odczytać kilka wersetów, które korespondowały z tym tematem.

Dążcie do tego co w górze

Jeśli by Bóg zamierzył, aby ludzie żyli w fizycznym ciełe wiecznie na ziemi to, dlaczego ap. Paweł kieruje naszą uwagę na to, aby: *Dążyć do*



tęgo, co w górze, nie do tego, co na ziemi (Kol. 3:2). Proszę zwrócić uwagę, że słowo „**raj**” dopiero pojawia się w Nowym Testamencie i jest użyte **tylko trzy razy**.

➤ „Zaprawdę powiadam ci, dziś będziesz ze mną **w raju**” (Łuk.23: 43).

➤ „Znam człowieka w Chrystusie, który (...) został porwany aż do trzeciego nieba. I wiem, że ten człowiek (...) został porwany **do raju...**” (2Kor 12:2).

➤ „Zwycięzca spożywać będzie owoc z drzewa życia, które jest **w raju** Boga” (Ap 2:7).

Prawdę tą potwierdził sam Pan Jezus w Objawieniu 3:21: „**Zwycięzcy pozwolę zasiąść ze mną na moim tronie, jak i ja zwyciężyłem i zasiadłem wraz z Ojcem moim na jego tronie**”. Wobec powyższych słów **zwycięzcy**, Bóg pozwoli **spożywać z drzewa żywota**, które jest **w raju Bożym** a jest on u Boga, tam gdzie zasiadł Pan Jezus.

A zatem przecinek, który przestawiają świadkowie, że Pan Jezus powiedział ponoć Łotrowi, że kiedyś będzie z nim w raju (Edenie) jest bezprzedmiotowy i przegrywa z całą nauką Pisma Świętego.

⁴ Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na z. s. 8 § 7

To nie Biblia stawia znak równości między **Edenem, a Rajem**. Jest to nauka świadków. Ponieważ wasz „niewolnik” nie dopuszcza myśli, aby Łotr znalazł się w niebie z Panem Jezusem pisząc:

„Oczywiście Jezus Chrystus nie będzie tu, na ziemi, razem z tym byłem przestępcą. Będzie jako król panował z nieba nad ziemskim Rajem. Będzie więc z owym człowiekiem w tym sensie, że wskrzesi go z martwych i zajątręczy się o zaspokajanie jego potrzeb cielesnych i duchowych”. (*Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi*, s. 171 § 14)

Dla mnie słowa Pana Jezusa są jasne i czytelne: „*będziesz ze mną w raju*”. Ten, który mieni się „wiernym sługą”, czyni ze Zbawcy ludzkości kogoś, kto nie wie, co mówi.

Prawdą jest, że życie tego łotra nie było przykładne, ale to Panu Jezusowi „*została dana wszelka władza na niebie i na ziemi*” (*Mat. 28:18*).

To On jest sędzią całego świata i: *Zmiłuje się, nad kim się zmiłuje, a zlituje nad kim się zlituje. A zatem nie zależy to od woli człowieka ani od jego zabiegów, lecz od zmiłowania Bożego* (*Rzym. 9:14,15*).

Dobry Zbawco dziękuję, Ci, że jesteś daleki od tych „sprawiedliwych we własnych oczach”, którzy powołując się na Ciebie wywracają drogę Twoją (*Jan 14:6*). Człowiek Boży wie, że często upada, ale też wie, „*siedem razy upadnie, jednak znowu się podniesie; lecz grzesznicy potykają się w nieszczęściu*” (*Przyp. 24:16 BW*). „*Powiadam wam: Tak samo w niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia*” (*Łuk.15: 7 BT*).



Rysunek 1 Ks. „*Od raju utraconego do raju odzyskanego*” s 3

Podobnie i odrodzeni chrześcijanie cieszą się z każdego nawróconego łotra, do których też się zaliczamy. Niestety sprawiedliwość „niewolnika” zabija, ale miłosierdzie Boże ożywia (*1 Jan 1:9-10; 2:1,2*).

Czy Pan Jezus był w raju?

„Co Jezus miał na myśli, gdy mówił: Będziesz ze mną w raju”? Gdzie jest ten Raj, który Bóg stworzył na początku? Czyż nie był ziemią? Bóg osiedlił pierwszą parę ludzką w pięknym raju zwanym ogrodem Eden”. *Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi*. s 170 § 13

Autorzy Strażnicy zdając pytanie nie czekają na odpowiedź czytelnika, ale zaraz odpowiadają. Jak wiemy jedno kłamstwo rodzi drugie: Pan Jezus wyraźnie powiedział do Łotra *będziesz dziś ze mną w raju*,

koniec, kropka. Kiedy Król Dawid zgrzeszył przeciwko Bogu, prosił Boga aby go osądził: „Znalazłem się w bolesnej rozterce. Pozwól mi oddać się w ręce Jahwe, który jest pełen miłosierdzia. Obym tylko nie musiał wpaść w ręce ludzi (2 Sam. 24:14).

Komentarz Strażnicy wywraça naukę Biblii

Adam i Ewa zgrzeszyli — świadomie złamali prawo Boże, Jehowa wypędził ich więc z ogrodu Eden. W ten sposób ludzie utracili raj (1 Mojż. 3:1-6,23) Ale Jehowa nie zapomniał o swoim zamierzeniu co do ziemi.

Obiecał przeobrazić ją w raj, w którym ludzie będą żyć wiecznie. Jak tego dokona? (Ps. 37:29). Jeżeli ziemia ma się stać rajem, trzeba z niej usunąć złych ludzi (Ps. 37:28) Nastąpi to podczas Armagedonu, czyli wojny Bożej, która położy kres złu. Potem Szatan zostanie uwięziony na tysiąc lat. Wtedy żaden niegodziwiec nie będzie już kłamał ziemi. Pozostaną na niej tylko ludzie służący Bogu (Obj. 16:14,16; 20:1-3).⁵

Jeśli ludzie mieliby życie wieczne spędzić w ogrodzie Eden na ziemi, to nie pasuje to z wypowiedzią ap.

Pawła: „ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało” (1 Kor. 2:9). Gdyby Eden był rajem, to okazałoby się, że widzieli go przynajmniej Adam i Ewa. Natomiast cała Biblia zachęca nas: „którzy nie patrzymy na to, co widzialne, ale na to co niewidzialne; albowiem to, co **widzialne, jest doczesne**, a to, co niewidzialne, jest wieczne (2 Kor. 4:18).

Nadzieja patriarchów

„Wszyscy oni poumierali w wierze, nie otrzymawszy tego, co głosiły obietnice, lecz ujrzeni i powitali je z dala; wyznali też, że są gośćmi i pielgrzymami na ziemi” Hebr.11: 13).

Jeśli gośćmi i pielgrzymami, to życie na ziemi mieli już za sobą, o czym przekonują nas dalsze słowa tego listu: „Lecz oni zdążyli do lepszego, to jest do niebiańskiej. Dlatego Bóg nie wstydzi się być nazwany ich Bogiem, gdyż przygotował dla nich miejsce” (Hebr. 11: 16).



Naukę ap. Pawła wspiera ap. Piotr: „żyjcie w bojaźni przez czas **pielgrzymowania** waszego” (1 Piotra 1:17). Podobnie napisał autor Listu do Hebrajczyków aby: „oczekiwali miasta mającego mocne fundamenty, którego budowniczym i twórcą jest Bóg (Hebr. 11:10).

Gdyby ich ojczyzną była ziemia nie szukaliby innej, ponieważ na niej żyli. Pan Jezus nauczał: „cieszcie się, że wasze imiona zapisane są w niebie” (Łuk. 10:20), a nie na ziemi.

⁵ Czego wymaga od nas Bóg? r. wyd. 1996. Podkreślenie SN)

„A gdy Ja będę wywyższony ponad ziemię, wszystkich do siebie przyciągnę (Jan 12:32). Pan Jezus wstąpił do nieba i tak jak obiecał weźmie tam wszystkich, którzy „wytrwają w Jego Słowie” (Jan 8:31), a nie klasę, która ustanowiła sobie prawo karmienia swymi teo-riami innych.



Nie będą się żenić

Albowiem przy zmartwychwstaniu *ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić, lecz będą jak aniołowie w niebie* (Mat. 22:20). Te słowa Towarzystwo Strażnica bezprawnie przypisało sobie, konkretnie 144 000. Biblia nie zna takiego podziału, mówi o zbawionych i potępionych.

Ponieważ takie nauczanie jest wymyślone na potrzebę polityki Bro-oklynu dlatego cały czas jest zmieniane, natomiast Boże Słowo jest niezmiennie, jak sam Bóg.

„Na błogosławionej ziemi pod panowaniem królestwa, **„wielkiego mnóstwa”** i **„drugie owce”** ze wszystkich narodów, będą się radować z pokoju i społeczności z wiernymi mężami starożytności, czyli książęcymi przedstawicielami królestwa niebiańskiego (Mat. 8:11; Łuk. 13:28,29). W posłuszeństwie do Boskiego zlecenia, te sprawiedliwe dzieci „Ojca wieczności,

Księcia pokoju”, **będą się żenić i rodzić dzieci**, lecz już nie na kłopot śmiercionośnej walki, lecz ku napełnieniu ziemi. (...) **nie będzie nigdzie przepelnionej ziemi** (...) Prawda odnośnie Boskiego zlecenia była objawiona w roku 1938”.⁶

Kto ma rację?

Jeśli Jezus powiedział: **„nie będą się żenić ani, za mąż wychodzić”**, „niewolnik” zarzucił Jezusowi kłamstwo i napisał, że będą. Jest to świadome podkopywanie autorytetu Pana Jezusa i nauki Pisma Świętego? Jeśli jego nauka była prawdą objawioną, (jak pisze „niewolnik”) to dlaczego ją zmieniono?

„Możemy się zatem spodziewać, że owo zlecenie, dotyczące płodności i napełniania ziemi, **będzie dane drugim owcom**, które przeżyją bitwę Armagedonu. na „nowej ziemi” będą się rodziły szczęśliwe dzieci. Nie będą one przychodzić na świat po to, by kiedyś umrzeć, narodzą się bowiem w świecie, który będzie całkowicie wyzwolony spod władzy Szatana.

(...) A co właściwie znaczy słowo „napełnić”? (...) A zatem już same słowo, którego użył Jehowa, polecając Adamowi i Ewie „napełnić ziemię”, daje nam do zrozumienia, że **rodzenie dzieci ustanie**, gdy ziemia zostanie zaludniona odpowiednią liczbą ludzi”.⁷

Dlaczego dzisiaj „niewolnik” zaniechał nauczanie o dwóch klasach, które wg niego miały za-

⁶ Prawda was wyswobodzi wyd. j. polskim w 1946 s. 340

⁷ „Od raju utraconego do raju odzyskanego” wyd. pol. 1962 s. 224 § 21,26

mieszkać ziemię? Obecnie naucza się, że na ziemi pozostaną tylko drugie owce (Obj. 7:9). I ta teoria musi upaść ponieważ tzw. wielka rzesza: *stoi przed tronem i przed Barankiem* w niebie, a nie jak chce tego "niewolnik", wiecznie na ziemi. Wielu głosicieli przekonuje, że nie chcą żyć w niebie. Ale czy takie przekonanie mieli zanim zostali świadkami? To nie Biblia przekonała ich, że będą tu na ziemi i że po wsze czasy uprawiać pomidory i inne warzywa. Bóg udzielił odpowiedzi na nurtujące ludzi pytania przez ap. Pawła: „*A powiadam, bracia, że ciało i krew nie mogą odziedziczyć Królestwa Bożego ani to, co skażone, nie odziedziczy tego, co nieskażone* (1 Kor. 15:50).

Czy narodziłeś się z Ducha?

Warunkiem wejścia do Królestwa Bożego jest: ***narodzenie się z wody i z Ducha*** (Jan 3:3-8). Towarzystwo Strażnica wmówiło głosicielom kłamstwo, że narodzenie z Ducha ich nie dotyczy. Odrzuciło tym samym ofiarną śmierć i niewinnie przelaną krew naszego Pana i Zbawcy Jezusa Chrystusa.

„Brooklyn” – pośrednikiem

„**Wielka rzesza** nie dozna przemiany swej natury z ludzkiej w duchową i dlatego nie potrzebuje usprawiedliwienia przez wiarę, ani przypisania jej sprawiedliwości, czego dostępuje 144 000 „wybranych”. Nie będzie też potrzebować przypisania ludzkiej doskonałości przez wiarę w krew Chrystusa, będzie natomiast potrzebować rzeczywistej doskonałości w ciele przez dodającą otuchy, oczyszczającą pomoc mesjańskiego Królestwa Bożego - i tego

dostąpi podczas tysiącletniego królowania Chrystusa”⁸

Historia tej nauki

Oto niektóre świadectwa osób, które będąc w Organizacji byli świadkami zmian doktrynalnych i w tym temacie, jak opisuje to nam Rajmund Franz w książce, pt. „Kryzys Sumienia”:

„Dunlop choć należał do Organizacji od wczesnych lat trzydziestych, przez większość tego czasu nie uważał siebie za jednego z grona „pomazańców”. Pewnego dnia, pod koniec lat siedemdziesiątych rozmawiałem z nim o tym. Powiedział mi wówczas, że dawniej, gdy w Organizacji był jeszcze nowicjuszem, Strażnica uczyła, że są **dwie klasy** tych, którzy **odziedziczą życie niebiańskie**: „wybrani” (144.000) oraz „wielka rzesza” (lub „wielki tłum”, o którym mowa w siódmym rozdziale Księgi Objawienia).

„Wielką rzeszę” stanowili **chrześcijanie o mniejszej wierze niż „wybrani”**. Z tego też powodu „wielka rzesza” – choć przeznaczona do życia w niebie – nie należała do tych, którzy mieli panować z Chrystusem jako królowie i kapłani. Ponieważ spośród tych dwóch klas jedna była wyraźnie nadrzędna, a druga podrzędna, Ed w typowy dla siebie sposób uznał, że na pewno należy do klasy niższej, to jest do „wielkiej rzeszy”.

Nadszedł rok 1935 i Sędzia Rutherford na zjeździe w Waszyngtonie ogłosił „prawdę objawioną”, że lu-

⁸ *Życie wieczne w wolności synów Bożych s. 250 § 22*

dzie należący do „wielkiej rzeszy” są na podstawie Biblii przeznaczeni do życia nie w niebie, lecz na ziemi. Ed powiedział, że zawsze miał nadzieję na życie w niebie; uważał, że nie może być nic piękniejszego niż służyć w obecności Boga u boku Jego Syna, lecz – z powodu zmiany poglądu Organizacji – porzucił tę nadzieję i przyjął to, co – jak powiedziano – powinno być nadzieją jego, jako na-leżącego do „wielkiej rzeszy”.

Dopiero w roku 1979 Ed doszedł do wyraźnego przekonania, że żadna ludzka organizacja nie może zmienić zaproszenia, jakie znajdujemy w Piśmie Świętym, że nie może na przykład ustanowić daty zmiany tej nadziei. Przecież Biblia otwiera tę nadzieję przed każdym, kto ją ogarnia, czy to będzie Tom, Dick, Harry czy Ed. A zatem czterdzieści cztery lata po roku 1935 zaczął on spożywać chleb i wino w czasie Wieczery Pańskiej. Robili to zwyczajowo tylko ci spośród Świadków Jehowy, którzy zaliczali się do grona „pomazanych”.

Kiedy Świadek lub ktokolwiek inny pyta, „skąd można wiedzieć, czy się należy do klasy *pomazanych* mających nadzieję na niebo?” Tradycyjną odpowiedzią jest odesłanie pytającego do stwierdzenia Pawła z Listu do Rzymian, rozdziału ósmego, a wierszy 16 i 17: „*Sam Duch poświadczaj duchowi naszemu, że dziećmi Boga jesteśmy. A jeśli dziećmi, to i dziedzicami, dziedzicami Boga i współdziedzicami z Chrystusem Jezusem – jeśli tylko wspólnie z nim cierpimy, aby też*

wspólnie z nim mieć udział w chwale.”

Jeśli nie należymy do 144000, to czyimi dziećmi jesteśmy. Paweł nie ciągnie drugich owiec, bo takich Biblia nie zna. A powyższy tekst dotyczy wszystkich zbawionych.

Oficjalna nauka Strażnicy głosiła – i czyni to nadal – że tylko 144.000 „pomazanych” może mieć takie „świadcstwo ducha”, i że świadectwo to może ich przekonać, iż należą do wybranej grupy 144.000. Jedynie oni mogą mieć nadzieję na życie niebiańskie. Wszyscy pozostali mają prawo uważać się jedynie za „przyszłe” dzieci Boże, a ich nadzieje muszą być związane z ziemią.

Czytając kontekst, od samego początku rozdziału, Ed dostrzegł wyraźnie, że apostoł Paweł rzeczywiście pisze o dwóch klasach. Lecz pisze nie o dwóch klasach ludzi *różniących się co do nadziei* niebiańskiej czy też ziemskiego życia w przyszłości. Przeciwnie, te dwie klasy to z jednej strony ci, których prowadzi duch Boży, z drugiej zaś ci, którymi rządzi grzeszne ciało.

Różnica, o jakiej mówi apostoł, dotyczy nie *nadziei* na życie w niebie lub na ziemi, **lecz samego życia lub śmierci**, przyjaźni z Bogiem lub nieprzyjaźni wobec Niego. „*Albowiem zamysł ciała, to śmierć, a zamysł Ducha, to życie i pokój. Dlatego zamysł ciała jest wrogi Bogu; nie poddaje się bowiem zakonowi Bożemu, bo też nie może. Ci zaś, którzy są w ciele, Bogu podobać się nie mogą. Ale wy nie*

jesteście w ciele, lecz w Duchu, jeśli tylko Duch Boży mieszka w was. Jeśli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten nie jest Jego". (Rzym 8:6-9).

W dyskusji Pawła sprawa nie dotyczy niebiańskiego czy ziemskiego życia, lecz po prostu tego, czy się żyje według Ducha, czy przeciwnie – według grzesznego ciała. Paweł stawia sprawę jasno: Albo posiada się Ducha Bożego i wydaje Jego owoc, albo jest się wrogiem Boga i nie przynależy się do Chrystusa. Bez tego Ducha nie ma ani „życia, ani pokoju”, jest tylko śmierć. Jeśli człowiek posiada Ducha Bożego, jest synem Boga, zgodnie z tym, co Paweł stwierdza w wierszu Rzym.8:14: „*Bo ci, których Duch Boży prowadzi, są dziećmi Bożymi.*” Jak zauważył Ed, apostoł Paweł nie mówi „niektórzy”, **ale „WSZYSCY, których Duch Boży prowadzi” są Jego synami, Jego dziećmi. Ci, których ten duch prowadzi, posiadają „świadcstwo” ducha łącznie z dowodem, jakim jest owoc ducha w ich życiu.**⁹

Wypowiedź ta przypomina słowa, które Biblia mówi o Ablu, Enochu, Noem innych, „*że otrzymali świadectwo*”, iż podobają się Bogu.¹⁰

⁹ Porównaj wyrażenie „prowadzeni przez Ducha” z wyrażeniem użytym w Galacjan 5:18, gdzie apostoł Paweł stwierdza: „jeśli Duch was prowadzi, nie jesteście pod zakonem”. (Słowa te zostały użyte dla podobnego skonstruowania pomiędzy życiem według grzesznego ciała i życiem według Ducha). Powiedzenie, że fakt ten dotyczy wybranej grupy a nie *wszystkich* chrześcijan, oznaczałoby, że wszyscy pozostali znajdują się wciąż pod jarzmem i pod potępieniem zakonu

¹⁰ Hebr. 11:1-7.

Znaczenie tych rzeczy, o których piszę, stanie się jasne wtedy, gdy przejdziemy do dalszych rozważań. Wystarczy tutaj powiedzieć, że Ed Dunlap podzielał wraz ze mną zasadniczo te same niepokoje, a szczególnie obawę związaną z duchem dogmatyzmu i autorytaryzmu, który dawał się odczuć na każdym kroku. Zgodnie z jego pojęciem – identycznym zresztą z moim – autorytet ludzki, wykraczający poza właściwe mu granice, w sposób nieunikniony odbiera Chrystusowi rolę Głowy swego Zboru.¹¹

W jakim ciele?

„Ludziom idącym do nieba **daje nowe ciało duchowe**. Tym, którzy zostaną wskrzeszeni do życia **na ziemi, da nowe ciało fizyczne**. To nowe ciało fizyczne niewątpliwie będzie podobne do ciała, które dana osoba miała przed śmiercią, dzięki czemu ci, którzy ją przedtem znali, będą je mogli poznać”.¹²

„Niewolnik” jak zawsze ma odpowiedź na każde pytanie, ale kierowany przez Ducha Świętego apostoł Paweł do zboru w Filipii pisał coś innego: „*Który przemieni znikome ciało nasze w postać, podobną do uwielbionego ciała swego, tą mocą, którą też wszystko poddać sobie może (Filip. 3:21).*”

Wnioski:

1. Bóg stworzył Adama i Ewę w **Edenie** a nie w **raju**.
2. Pan **Jezus** uczył, że **umarli nie będą się żenić**
- **Niewolnik** zmienił nauczanie Pana Jezusa i pisze, że ludzie,

¹¹ Kryzys *Sumienia* s. 218-219

¹² *Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi.* s 174 § 25

k którzy pomarli będą się żenić i płodzić dzieci.

3 Nabór do nieba

- **Russell** —ostateczną datę wyznaczył jesień **1881** rok
- **Rutherford** zmienił na rok **1935**
- 4. **Knorr** jeszcze uczył, że na ziemi będą dwie klasy ludzi:
 - **"wielkiego mnóstwa"** i **"drugie owce"**
 - później zamieniono na jedną **"wielką rzeszę"**

Skoro w tak krótkim temacie jest tyle zmian w interpretacji jak można wierzyć w coś, co cały czas jest płynne. To nie jest życie w iluzji, czekanie na coś, co w każdej chwili ulega zmianie bez przeprosin i podania przyczyn. Pomyśl na tym!

„Niewolnik” doskonale wie, że to co głosi nie wiele ma wspólnego z Biblią. Pewne przysłowie powiada: *„W ciemności podejrzliwość rodzi potwory”*. Światłość nie boi się ciemności tylko odwrotnie. „Niewolnik” zabrania kontaktów z innymi wierzącymi, którzy mają szacunek dla Słowa Bożego – dlaczego? Ponieważ na podstawie Biblii doszli by do przekonania, że nauki podawane przez „organizację” nie mają poparcia w Biblii – i uzyskaliby odpowiedź, kto jest ODSTĘPCĄ OD BOGA I JEGO SŁOWA?

Wymyśleni odstępcy, których Towarzystwo Strażnica nazywa psami, którzy wracają do wymiocin, lub przyrównuje do świń, które wracają do błota (2P.2:20). Dzień sądny to rozstrzygnie. Jeśli ci ludzie wracali do żywiołów świata, można by

ich tak nazwać, ale oni przedstawili "organizacji" jej błędne nauki.

Są jeszcze na świecie ludzie, którzy bardziej się boją Boga niż „niewolnika”. Dlaczego tenże „niewolnik” nie opublikuje tych odstępczych nauk na łamach Strażnicy, aby inni wiedzieli, przed jakimi herezjami mają się strzec?!

Dlatego tak uporczywie zakazuje głosicielom słuchania tego, co inni mają do powiedzenia z Pisma Świętego? Odpowiedź znajdujemy w tej samej Strażnicy:

„strońcie od nich (odstępców), przestańcie się z nimi zadawać, w ogóle nie przyjmujcie go do domu, ani nie zwracajcie się do niego z pozdrowieniem (Rzym. 16: 17; 1Kor.5:11; 1J.2:9-10)

Są to dobre rady, ale kogo one dotyczą? Oczywiście tych, którzy przekręcają Słowo! Ap. Paweł wyraźnie wskazał, kogo się wystrzegać: „tych, którzy wzniecają spory i zgorznienia wbrew nauce którą przyjęliście”.

Od kogo ci bracia w pierwszym wieku przyjęli tą naukę: od samozwańców czy od Boga, przekazaną przez apostołów? Jeśli nauka nie jest zgodna z Biblią, to ktokolwiek by ją nauczał „nie służy Panu naszemu Chrystusowi, ale własnemu brzuchowi i przez piękne, a pochlebne słowa, zwodzą serca prostaczków.” (Rzym. 16:17-18)

Czego uczy organizacja?

Tego, czego nie uczył Pan Jezus, ani apostołowie. Zmieniła imię Pana Jezusa Chrystusa, na Abaddon, czy Apollyon, co znaczy Niszczyciel. (Obj. 9:10,11)

„Spotyka się i teraz osoby posuwające się do tego, że sobie 'biorą za podstawę prywatną interpretację Pisma Świętego; utrzymując na przykład, jakby posiedli pod tym względem szczególnie zrozumienie (...) Ktokolwiek szerzy prywatne poglądy stawiając w niekorzystnym świetle rady 'wiernego niewolnika' ustanowionego przez Chrystusa, ten nie trzyma się mocno „głowy“. Toteż lojalni świadkowie na rzecz Jehowy powinni

się strzec bezbożnego oddziaływania, które mogłoby ich ograbić z nagrody życia.“ Strażnica CVII/1 s. 14 par. 17

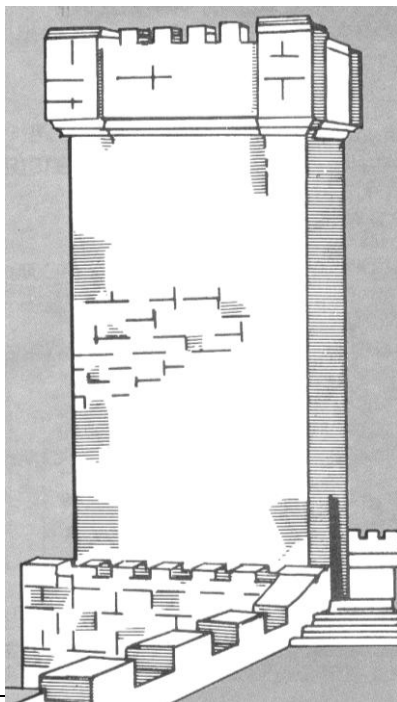
Ale każdy odrodzony chrześcijanin wie w czym imieniu jest zbawienie. I na nic zdadzą się prośby i groźby „niewolnika. Chwała Bogu za tych, którzy z całego serca dali wiarę Słowu Bożemu (2 Tym. 3:16,17). Dołącz do nich!

Albowiem oni posiadają ziemię

Błogosławieni łagodni, bo oni odziedziczą ziemię (Mat 5:5PE).

Boże Słowo nie mówi tak i nie na ten sam temat. Nie chcemy też wkładać w usta Chrystusa, czy apostołów słów, których nigdy nie wypowiedzieli, ani nie mieli na myśli. Apostoł Piotr porusza w swym Liście temat ziemi: „***Ale my oczekujemy, według obietnicy nowych niebios i nowej ziemi, w których mieszka sprawiedliwość***” (2 Piotra 3:13).

Apostoł Jan to co zobaczył w wizji opisał: „***I widziałem nowe niebo i nową ziemię; albowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, i morza już nie ma. I widziałem miasto święte, nowe Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga, przygotowane jak przyozdobiona oblubienica dla męża swego. I usłyszałem donośny głos z tronu mówiący: Oto przybytek Boga między ludźmi! I będzie mieszkał z nimi, a oni będą ludem jego, a sam Bóg będzie***



z nimi. I otrze wszelką łzę z oczu ich, i śmierci już nie będzie; ani smutku, ani krzyku, ani mozołu już nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy przeminęły. I rzekł Ten, który siedzi na tronie: Oto wszystko nowe czynię. I mówi: Napisz to, gdyż słowa te są pewne i prawdziwe (Obj. 21:1-5).

Myli się ten, kto uważa, że skoro Biblia wyraźnie podkreśla, że „słowa te są pewne i prawdziwe”, to nie zostaną zmienione, lub inaczej skomentowane przez "niewolnika." Książka, która zajmuje się eschatologią tak skomentowała te wersety:

Interpretacja Strażnicy

„Podczas Tysiącletniego Panowania Jehowa będzie tymczasowo „przebywać” wśród ludzi przez swego Królewskiego przedstawiciela i Syna Jezusa Chrystusa. Jednakże z końcem tego okresu, gdy Jezus przekaze Królestwo swemu Ojcu, nie będzie już potrzebny żaden królewski przedstawiciel czy rzecznik. Jehowa już zawsze będzie bezpośrednio przebywać w sensie duchowym ze 'swymi ludami'. (...) Cóż za wzniosły przywilej dla ludzkości!”¹³

Tekst biblijny mówi wyraźnie: „**I będzie mieszkał z nimi**”, nie pisze tymczasowo, bo nowe Jeruzalem zstąpi z nieba na ziemię. „Nie będzie tam już **morza**”, o którym to milczą komentatorzy tego tekstu. Jeśli przyjąć wykładnię Strażnicy, że morze to ludzie, to ich tam nie będzie. To będzie po prostu ziemia nowa, która powstanie po sądzie ostatecznym, gdy się skończy 1000 lat. *Szatan będzie wrzucony do jeziora ognia i siarki, gdzie znajduje*

się też zwierzę i fałszywy prorok, i będą dręczeni dniem i nocą na wieki wieków (Obj. 20:10).

Tekst z Objawienie 21:4 wyraźnie koresponduje z Listem Apostoła Pawła do Koryntian: „*I potem nastanie koniec, gdy odda władzę królewską Bogu, gdy zniszczy wszelką zwierzchność oraz wszelką władzę i moc. Bo on musi królować, dopóki nie położy wszystkich nieprzyjaciół pod stopy swoje. A jako **ostatni wróg zniszczona będzie śmierć**. Wszystko bowiem poddał pod stopy jego. Gdy zaś mówi, że wszystko zostało poddane, rozumie się, że oprócz tego, który mu wszystko poddał. A gdy mu wszystko zostanie poddane, wtedy też i sam Syn będzie poddany temu, który mu poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkim (Kor. 15:24-28).*

1000 — Milenium

Milenium — jest wyrazem pochodzącym z łaciny i oznacza — 1000. Tym wyrażeniem jest nazwane **Królestwo Pokoju i Sprawiedliwości**, które założy Jezus Chrystus po swoim powtórny przyjsciu. Jak wiemy, w Starym Testamencie jest jeszcze wiele nie wypełnionych proroctw takich jak:

1. o antychryście,
2. o czasie wielkiego ucisku,
3. o ostatnim buncie narodów,
4. o końcu rozproszenia Żydów,
5. o ich nawróceniu się,
6. i wreszcie proroctwa o samym Jezusie Chrystusie jako o Sędzi i Królu całego świata.

¹³ Wspaniały finał Objawienia bliski. s 303 § 5

Dziwne by to było gdybyśmy wierzyli, że zapowiedziane proroctwa wypełnią się tylko symbolicznie.¹⁴ Proroctwa te mówią o karze i błogosławieństwach. Niektórzy próbują zachować błogosławieństwa, a kary wypełniają symbolicznie. Inni błogosławieństwa przesuwają w sfery duchowe, które mają się wypełnić dopiero w niebie.

Na długo przez napisaniem Księgi Apokalipsy, duchowi przywódcy żydowscy w Talmudzie utrzymywali, że panowanie Mesjasza będzie trwało 1000 lat. Niektórzy komentatorzy biblijni twierdzą, że gdyby w Księdze Objawienia (20:1-10) nie zostało sześć razy wspomniana liczba 1000 lat, to nauka ta poszłaby w zapomnienie. Oczywiście takie twierdzenie jest nieuzasadnione.

Proroctwa Nowego Testamentu potwierdzają wypowiedzi Starego Testamentu na temat Milenium. Przy czym w obu częściach Biblii zagadnienie jest traktowane w sposób nieco odmienny. Nie możemy zapomnieć o tym, że Stary Testament zajmuje się przede wszystkim doczesną przyszłością Izraela i innych narodów. Prawie nie znajdziemy tam wypowiedzi na temat:

- **zbawienia**
- **życia wiecznego**
- **stanu człowieka po śmierci**

Są to tematy, którymi zajmuje się przekaz ewangeliczny. Stary Testament rzuca pewien snop światła

na te zagadnienia, na tyle wystarczający, aby naród wybrany – Izrael mógł zapoznać się z tą nauką choćby w ogólnych zarysach. Zostało to wyrażone przez uczniów Pana Jezusa, kiedy powiedzieli: *A myśmy się spodziewali, że On odkupi Izraela, lecz już dziś trzeci dzień, jak to się stało*” (Łuk. 24:21).

Dwa Przyjścia Jezusa

Czytając proroctwa Daniela, śmierć Pana Jezusa nie pasowała Żydom do poniższego opisu: *„Oto w obłokach niebieskich przyszedł ktoś, podobny do Syna Człowieczego; doszedł do Sędziwego i stawiono go przed nim. I dano mu władzę i chwałę, i królestwo, aby mu służyły wszystkie ludy, narody i języki, Jego władza — władzą wieczną, niezmienną, jego królestwo — niezniszczalne* (Dan. 7:13,14).

Żydzi oczekiwali takiego Króla i takiego Mesjasza, którego władza będzie wieczna, a On został zabity. Dopiero Nowy Testament bardzo wyraźnie mówi, że Pan Jezus miał przyjść dwa razy: *„Tak Chrystus, raz ofiarowany, aby zgładzić grzechy wielu, drugi raz ukaże się nie z powodu grzechu, lecz ku zbawieniu tym, którzy go oczekują”* (Hebr. 9:28). Nieprawidłowe odczytanie Słowa Bożego spowodowało utratę wiary i zachwiało nadzieję wielu Żydów, którzy uwierzyli Panu Jezusowi. Jednak Dobry Pasterz nie opuścił ich, zaraz po zmartwychwstaniu ukazywał się im i wykladał Pisma. Jednak oni ciągle pytali: *„Panie czy w tym czasie odbudujesz królestwo Izraelowi?”* (Dzieje Ap. 1:6).

Królestwo Izraela wtedy jak i dzisiaj nie zostało odbudowane. Nadal Jerozolima jest deptana przez po-

¹⁴ Jak to ma miejsce w nauczaniu Świadków Jehowy, że proroctwa z Księgi Objawienia 1-17 spełniły się w latach 1914-1918, wyjmując tylko proroctwie o Armagedonie, (Obj. 16;14-16), które nie pasuje do polityki Brooklynu.

gan, ponieważ czasy pogan jeszcze trwają, a nie jak chce tego „niewolnik, że skończyły się w 1914 roku (Łuk 21:24).

Apostoł Piotr przekonywał, że Pana Jezusa: „*musi przyjąć niebo aż do czasu odnowienia wszechrzeczy, o czym od wieków mówił Bóg przez usta proroków swoich*” (Dzieje 3:21). Bóg zatroszczył się o to by lud Boży miał wyraźny obraz na to, co jeszcze ma się wydarzyć na ziemi. Pisma greckie w całości potwierdzają naukę proroków starotestamento-

wych, co dotyczy KRÓLESTWA MESJASZA.

Wiele szczegółów mamy zawarte w Księdze Objawienia, które uzupełniają i rozszerzają proroctwa starotestamentowe.

1. **Czas trwania milenium** — (Obj. 20:4).
2. **związania szatana** (Obj. 20:1-3).
3. **pierwsze zmartwychwstanie na początku tysiąclecia** (Obj. 20:5-6).
4. **drugie zmartwychwstanie, nazwane też sądem ostatecznym, gdy się skończy 1000 lat** (Obj. 20: 11-15).
5. **ostatni bunt** — (Obj. 20:7-10).

Historia nauki o 1000-leciu

Nauka ta, jak wiele innych doznała wielu zniekształceń i przesady, co spowodowało u wielu nie traktowanie jej jako nauki biblijnej. Przeciwnicy tej nauki nazywają ją cielesną, niegodną obywatela nieba, który właściwie na tej ziemi nie powinien oczekiwać niczego dobrego. Ale co zrobić z przekazami biblijnym, które te tematy poruszają?

Nauka eschatologiczna przygotowuje wierzących na *wielki ucisk, Armagedon. Milenium i wieczność*. Gdyby historia ludzkości sięgała tylko poprzez czas panowania antychrysta i jego zwolenników do ich tragicznego końca, to w gruncie rzeczy panowanie Jezusa Chrystusa byłoby tylko nawiedzeniem ruin, co równałoby panowaniem nad gruzami zniszczonej ziemi, i Bożą porażką.

Ostatnie słowa zawsze należą do Boga, a one mówią, że po straszliwym *wielkim ucisku*, przyjdzie okres 1000-lecia, szczęścia i dobrobytu

dla tych, który poddadzą się Jego zwierzchności. Po tym okresie, kiedy wypełnią się wszystkie proroctwa, z ostatnim buntem narodów, które będzie miało miejsce tu na ziemi, nastanie *nowe niebo i nowa ziemia*, czyli wieczność.

Chrystus królem na ziemi

Milenium to tysiącletni okres rządów Chrystusa na ziemi wraz tymi, o których jest mowa w objawieniu: „*I ujrzałem trony - a na nich zasiedli /sędziowie/, i dano im władzę sądzenia - i ujrzałem dusze świętych dla świadectwa Jezusa i dla Słowa Bożego, i tych, którzy pokłonu nie oddali Bestii ani jej obrazowi i nie wzięli sobie znamienia na czoło swe ani na ramię*” (Obj. 20:4).

Będzie to okres sprawiedliwych rządów, kiedy wszelkie zło, niszczone będzie w samym zarodku, gdyż Chrystus Pan będzie władcą łaskawym i miłościwym, ale Jego rządy będą konsekwentne.

Proroctwa zapowiadające że:

„W owym dniu wypłyną z Jerozolimy strumienie wód, połowa z nich [popłynię] do morza wschodniego, a połowa do morza zachodniego. I w lecie, i w zimie tak będzie. A Pan będzie królem nad całą ziemią. Wówczas Pan będzie jeden i jedno będzie Jego imię. Cały kraj zmieni się w równinę, od Geba aż po Rimmon na południe od Jerozolimy. Ona jednak będzie wzniesiona i zamieszкана na swoim miejscu: od Bramy Beniamina aż do miejsca dawnej bramy, do Bramy Narożnej, od wieży Chananela aż do tłoczni królewskich” (Zach. 14:8-10).

Natomiast prorok Izajasz prorokuje, że w tym czasie: „Księżyc się zarumieni, słońce się zawstydzi, bo zakróluje Pan Zastępów na górze Syjon i w Jeruzalem: wobec swych starców będzie uwielbiony” (Izaj. 24:23).

„A Ja znam ich czyny i zamysły. Przybędę, by zebrać wszystkie narody i języki; przyjdą i ujrzą moją chwałę. Ustanowię u nich znak i wyślę niektórych ocalałych z nich do narodów Tarsisz, Put, Meszek i Rosz, Tubal i Jawan, do wysp dalekich, które nie słyszały mojej sławy ani nie widziały mojej chwały. Oni ogłoszą chwałę moją wśród narodów. Z wszelkich narodów przyprawdzą jako dar dla Pana wszystkich waszych braci - na koniach, na wozach, w lektykach, na mułach i na dromaderach - na moją świętą górę w Jeruzalem - mówi Pan - podobnie jak Izraelici przynoszą ofiarę z pokarmów w czystych naczyniach Z nich także wezmę sobie

niektórych jako kapłanów i lewitów - mówi Pan. **Bo jak nowe niebios a i nowa ziemia,** które Ja uczynię, trwać będą przede Mną - wyrocznia Pana - tak będzie trwało wasze potomstwo i wasze imię. Sprawdzi się to, że każdego miesiąca podczas nowiu i każdego tygodnia w szabat, przyjdzie każdy człowiek, by Mi oddać pokłon - mówi Pan. A gdy wyjdą, ujrzą trupy ludzi, którzy się zbuntowali przeciwko Mnie: bo robak ich nie zginie, i nie zgaśnie ich ogień, i będą oni odrazą dla wszelkiej istoty żyjącej. (Izaj. 66:18-24).

Psalm Drugi zapowiada o powstaniu królów ziemi przeciw Pomazańcowi Pańskiemu a w dalszej części o Jego chwale: „Żądaj ode Mnie, a dam Ci narody w dziedzictwo i w posiadanie Twoje krańce ziemi. Żelazną różgą będziesz nimi rządzić i jak naczynie garncarza ich pokruszysz” (Ps. 2:8-9 zobacz Psalm 72).

Kto będzie panował z Jezusem?

„Jeśli z nim wytrwamy, z nim też królować będziemy; jeśli się go zaprzemy, i On się nas zaprze (2 Tym. 2:12 BW).

„A zwycięzcy i temu, co czynów mych strzeże do końca, dam władzę nad poganami, a różgą żelazną będzie ich pasł: jak naczynie gliniane będą rozbici” (Obj. 2:26-27).

„(...) i uczyniłeś ich Bogu naszemu królestwem i kapłanami, a będą królować na ziemi” (Obj. 5:10).

„Błogosławieni łagodni, bo oni odziedziczą ziemię” (Mat 5:5PE).

Świat podczas Milenium

Zło istniejące na świecie zostanie zminimalizowane, gdyż szatan zostanie związany na całe tysiąc lat: „Potem ujrzałem anioła, zstępującego z nieba, który miał klucz od Czeluści i wielki łańcuch w ręce. I pochwycił Smoka, Węża starodawnego, którym jest diabeł i szatan, i związał go na tysiąc lat. I wtrącił go do Czeluści, i zamknął, i pieczęć nad nim położył, by już nie zwodził narodów, aż tysiąc lat się dopełni. I ujrzałem trony - a na nich zasiedli /sędziowie/, i dano im władzę sądzenia - i ujrzałem dusze ściętych dla świadectwa Jezusa i dla Słowa Bożego, i tych, którzy pokłonu nie oddali Bestii ani jej obrazowi i nie wzięli sobie znamienia na czoło swe ani na ramię. A potem ma być na krótki czas uwolniony. A nie ożyli inni ze zmarłych, aż tysiąc lat się skończyło. To jest pierwsze zmartwychwstanie. Błogosławiony i święty, kto ma udział w pierwszym zmartwychwstaniu: nad tymi nie ma władzy śmierć druga, lecz będą kapłanami Boga i Chrystusa i będą z Nim królować tysiąc lat” (Obj. 20:1-6).

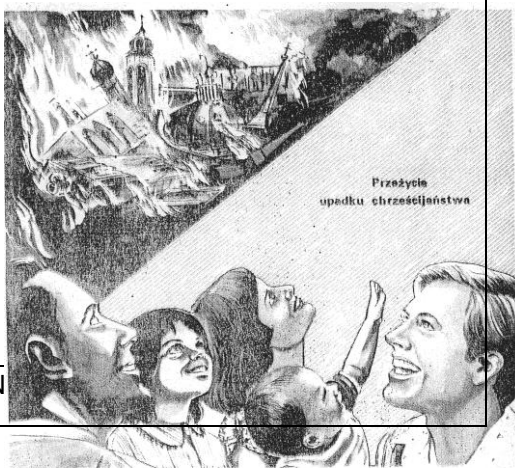
Pan Jezus będzie paść narody z miłością, ale i różgą żelazną, ponieważ w sercu człowieka zamieszkał grzech, co się ujawni się w pełni, gdy się skończy 1000 lat. Jak informuje nas Biblia życie w Milenium nie będzie całkowicie wolne od pokus, ale moc szatana utraci swą moc.

„Wszyscy ci, którzy ocaleją spośród wszystkich ludów, biorących udział w wyprawie na Jerozolimę, rokrocznie pielgrzymować będą, by

oddać pokłon Królowi - Panu Zastępów - i obchodzić Święto Namiotów. A te z ludów ziemi, które nie pośpieszą do Jerozolimy oddać pokłon Królowi - Panu Zastępów - będą pozbawione deszczu. A jeśli lud Egiptu tam się nie wybierze i tam się nie pokaże, spadną na niego nieszczęścia, jakimi Pan doświadczy narody, które nie przyjdą na obchód Święta Namiotów. Taka więc kara spotka Egipt i wszystkie narody, które nie pójdą na obchód Święta Namiotów. Wówczas nawet na dzwoneczkach koni umieszczą napis: Poświęcone Panu, a kotły [zwyczajne] w domu Pańskim będą jak kropielnice przed ołtarzem. Każdy kocioł w Jerozolimie i w Judzie będzie poświęcony Panu Zastępów. I będą przychodzić wszyscy, którzy mają składać ofiarę, będą brać je i w nich gotować. Nie będzie już w owym dniu przekupnia w domu Pana Zastępów” (Zach. 14:16-21).

Brak wojen

„Stanie się na końcu czasów, że góra świątyni Pańskiej stanie mocno na wierzchu gór i wystrzeli ponad pagórki. Wszystkie narody do



niej popłyną, mnogie ludy pójdą i rzekną: Chodźcie, wstąpmy na Górę Pańską do świątyni Boga Jakubowego! Niech nas nauczycy dróg swoich, byśmy kroczyli Jego ścieżkami. Bo Prawo wyjdzie z Syjonu i słowo Pańskie - z Jeruzalem. On będzie rozjemcą pomiędzy ludami i wyda wyroki dla licznych narodów. Wtedy swe miecze przekują na lemiesz, a swoje włócznie na sierpy. Naród przeciw narodowi nie podniesie miecza, nie będą się więcej zaprawiać do wojny (Izaj. 2:2-4).

Proroctwo to wypełni się dopiero podczas Milenium. „Niewolnik” przesunął proroctwo Izajasza do podparcia swej eschatologii na koniec XIX i XX wieku. Nie spodziewał się, że zahaczy o XXI wiek. Biblia pisze wyraźnie, że okres ten będzie trwał 1000 lat, a nie całą wieczność.

Przyroda

Przekleństwo grzechu, którego elementem jest wrogość przyrody względem człowieka, zostanie w dużej mierze cofnięte. Tak jest od Adama :

„Do mężczyzny zaś Bóg rzekł: Ponieważ posłuchałeś swej żony i zjadłeś z drzewa, co do którego dałem ci rozkaz w słowach: Nie będziesz z niego jeść - przekłeta niech będzie ziemia z twego powodu: w trudzie będziesz zdobywał od niej pożywienie dla siebie po wszystkie dni twego życia (Rodz. 3:17).

Harmonia ludzi z Bogiem, ale i

przyrody z ludźmi:

„Wtedy wilk zamieszka wraz z barankiem, pantera z kozłębem razem leżeć będą, cielę i lew paść się będą społem i mały chłopiec będzie je poganiał. Krowa i niedźwiedzica przestawać będą przyjaźnie, młode ich razem będą legły. Lew też jak wół będzie jadał słomę. Niemowlę igrać będzie na norze kobry, dziecko włoży swą rękę do kryjówki żmii. Zła czynić nie będą ani zgubnie działać po całej świętej mej górze, bo kraj się napełni znajomością Pana, na kształt wód, które wypełniają morze. Owego dnia to się stanie: Korzeń Jessego stać będzie na znak dla narodów. Do niego ludy przyjdą po radę, i sławne będzie miejsce jego spoczynku” (Izaj. 11:6-10).

Żydzi podczas milenium

Izrael będzie odnowiony. Opustoszały po tragicznych finale rządów ludzkości miasta znowu będą bardzo liczne: *„Tak mówi Pan Bóg: W dniu, w którym oczyszczę was ze wszystkich win waszych, zaludnię znowu miasta, ruiny zostaną odbudowane, I będą mówić: Ten spustoszony kraj stał się jak ogród Eden, a miasta, które były opustoszałe, zniszczone i zburzone, zostały umocnione i ludne (Ezech. 36:33, 35).*

Pod natchnieniem Ducha Bożego apostoł Paweł napisał: *„zatwardzałość przyszła na część Izraela aż do czasu, gdy poganie w pełni wejdą, i w ten sposób **będzie zbawiony cały Izrael**, jak napisano: Przyjdzie z Syjonu wybawiciel i odwróci bezbożność od Jakuba. A to bę-*



dzie przymierze moje z nimi, gdy zgładzę grzechy ich. Co do ewangelii, są oni nieprzyjaciółmi Bożymi dla waszego dobra, lecz co do wybrania, są umiłowanymi ze względu na praojców. Nieodwołalne są bowiem dary i powołanie Boże (Rzym 11:25 -30BW).

Izraelici będą błogosławieństwem narodów

„I tak jak byliście, narodzie judzki i narodzie izraelski, przekleństwem wśród narodów, tak, [gdy] was wybawię, będziecie błogosławieństwem. Nie lekajcie się, niech wasze ręce nabiorą siły! Tak mówi Pan Zastępów: W przyszłości przyjdą ludy i mieszkańcy wielu miast. Mieszkańcy jednego miasta, idąc do drugiego, będą mówili: Pójdźmy zjednać przychylność Pana i szukać Pana Zastępów! - i ja idę także. I tak liczne ludy i mnogie narody przychodzić będą, aby szukać Pana Zastępów w Jeruzalem i zjednać sobie przychylność Pana. Tak mówi Pan Zastępów: W owych dniach dziesięciu mężów ze wszystkich narodów i języków uchwyci się skraju płaszcza człowieka z Judy, mówiąc: Chcemy iść z wami, albowiem zrozumieliśmy, że z wami jest Bóg (Zach. 8:13,20-23).

Przywrócona zostanie długo-wieczność.

„Nie będzie już w niej niemowlęcia, mającego żyć tylko kilka dni, ani starca, który by nie dopełnił swych lat; bo najmłodszy umrze jako stu-



letni, a nie osiągnąć stu lat będzie znakiem klątwy” (Izaj. 65:20).

Tekst ten wyraźnie nas przekonuje, że śmierć nadal będzie zbierać swoje żniwo, podczas Milenium i skończy się dopiero wtedy, kiedy Pan Jezus po zniszczeniu szatana, sądzie ostatecznym zniszczy ostatniego wroga jakim będzie śmierć (1 Kor 15: 26).

„A gdy się skończy tysiąc lat, z więzienia swego szatan zostanie zwolniony. I wyjdzie, by omamić narody z czterech narożników ziemi, Goga i Magoga, by ich zgromadzić na bój, a liczba ich jak piasek morski. Wyszli oni na powierzchnię ziemi i otoczyli obóz świętych i miasto umiłowane; a zstąpił ogień od Boga z nieba i pochłoniął ich. A diabła, który ich zwodzi, wrzucono do jeziora ognia i siarki, tam gdzie są Bestia i Fałszywy Prorok. I będą cierpieć katusze we dnie i w nocy na wieki wieków (Obj. 20:7-10).

Tym razem Król królów i Pan panów sam rozprawi się wrogiem, ogień z nieba pochłonie ich wojska. A diabeł tym razem już wrzucony zostaje do jeziora ognia i siarki - na wieki.

Gdy minie 1000 lat

„Potem nastanie koniec, gdy odda władzę królewską Bogu Ojcu, gdy zniszczy wszelką zwierchność oraz wszelką władzę i moc. Bo On musi królować, dopóki nie położy wszystkich nieprzyjaciół pod stopy swoje. A jako ostatni wróg zniszczona będzie śmierć. Wszystko bowiem poddał pod stopy jego. Gdy zaś mówi, że wszystko zostało poddane, rozumie się, że oprócz

tego, który mu wszystko poddał. A gdy mu wszystko zostanie poddane, wtedy też i sam Syn będzie

poddany temu, który mu poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim” (1 Kor. 15:24-28).



LISTY OD CZYTELNIKÓW

Witam Cię serdecznie Tadeuszu.

W DarłóWKu będę dopiero w lutym. Natomiast, jesteś bardzo szczerze zaproszony, dokładnie zgodnie z intencją wersetu z listu do Rzymian, który załączyłeś w poprzednim liście. Jeżeli potrzebowalbyś miejsca, gdzie mógłbyś się zatrzymać w Szczecinie, chętnie służę skromną gościną. Jeżeli masz taką wolę, chętnie podjęłabym się współpracy z Tobą.

Służę na przykład swoim świadectwem, które będzie można zamieścić na stronie, (ale muszę je jeszcze dopracować). Może też znasz tu w Szczecinie byłych ŚJ, którzy potrzebują dojść do równowagi wewnętrznej i duchowej, albo potrzebują wsparcia psychicznego?

Wiem, że byli ŚJ, są społecznością specyficzną, ponieważ zostają nimi osoby szukające głębszych wartości, chcące zgłębić swoją wiarę, świadome swoich potrzeb duchowych, a oszukane przez organizację, nagle stają w obliczu koszmarnego pustki fizycznej i duchowej.

Dlatego żadnego byłego ŚJ nie da się od razu wszczepić, (jeżeli w ogóle można) do jakiegokolwiek denominacyjnego kościoła czy wspólnoty, potrzebny jest okres 'kwarantanny'. Ja potrzebowałam około 5 lat. Do dziś nie utożsamiam się z jakimkolwiek zborem, czy denominacją, czując pomimo tego swoją przynależność do prawdziwego Kościoła Chrystusa, poprzez przemożne działanie Ducha Świętego we mnie. Jednak odczuwam wielką potrzebę wielbienia Boga w społeczności, a także kontaktu i współpracy z ludźmi, którzy gorliwie i z całego serca chcą służyć prawdziwemu Bogu. Dziwne, czy czujesz tak samo?

Anna

Witaj Drogi Bracie

Dziękuję ci serdecznie za przesyłkę, którą otrzymałem od ciebie. Czytam powoli na tyle na ile mi starcza zdrowia i pozwala wzrok, serce, cukrzyca, kręgosłup, ale ponad wszystko czuję się szczęśliwy, że wyszedłem z tej organizacji świadków Jehowy. Chrystus uczynił mnie wolnym i zaświeciło

mi słońce prawdy. Jest mi ciężko, bo straciłem wielu przyjaciół, a nawet pseudo przyjaciół, otoczono mnie trochę murem milczenia, wzdargy i wrogości, ale jeżeli Bóg jest ze mną, któż przeciw mnie.

Mam wiele doświadczeń i przemyśleń i rozwijam się duchowo powoli, ale skutecznie. Jeśli będziesz kiedykolwiek na południu, to masz obowiązek zatrzymać się u mnie, będziesz przyjęty z wygodami, a druga sprawa to pamiętaj o mnie jeśli wydasz nowe numery Słowa Nadziei. **Józef**

Droga Redakcjo

Czytałem Waszą stronę i muszę przyznać, że bardzo mi pomogło w pewnym trudnym dla mnie okresie, to wszystko, o czym piszecie. Co prawda minęło już sporo lat, ale czasem powracają śpiące demony.

Postanowiłem, więc i ja coś dołożyć do Waszego zbioru swoje przemyślenia. Mam nadzieję, że przyda się to chociażby jednej osobie. To już będzie tak wiele... Byłem świadkiem Jehowy przez 13 lat. Dosłużyłem się nawet przywileju bycia starszym, pełniłem obowiązki nadzorcy szkoły i nadzorcy służby. Można powiedzieć, że byłem na tzw. świeczniku. Oprócz tego należałem do osób bardzo lubianych w tym środowisku. Od razu jednak chciałbym zastrzec, że tego mi teraz nie brakuje, chociaż tak pewnie będą myśleć ci, którzy w tej organizacji jeszcze pozostają. Nie mam do nich o to żalu, bo wiem, że tak zostali wychowani. To jest pewien rodzaj z ich strony samoobrony przed niepożądanymi i niewygodnymi dla nich przesłankami, że coś jest nie tak.

Pod koniec swojego pobytu tam popełniłem wielki błąd, który w konsekwencji doprowadził do mojego wykluczenia. Na temat tego błędu nie będę się rozpisywał, bo aż do dzisiaj odczuwam ogromny wstyd i żal z tego powodu. Nie mam także złości za to, że wykluczono mnie, chociaż na dobrą sprawę mógłbym taką złość przejawiać.

Chciałbym natomiast skupić się na konsekwencjach uzależnienia od tego środowiska. Przez ten okres czasu, kiedy byłem w organizacji, powoli (dziś dodam podstępnie), następowała integracja ze świadkami, przy jednoczesnym ograniczaniu kontaktu z osobami, które nie podzielały moich poglądów. I w ten oto sposób stałem się całkowicie zależny od „moich braci i siostr”.

Celowo ująłem to w cudzysłów, gdyż dopiero po wykluczeniu dotarło do mnie, jacy to bracia i jakie to siostry.

Piszę o nich ogólnie, bo wiem, że wśród nich były osoby, które gdyby nie nakaz Towarzystwa Strażnica, utrzymywałyby ze mną kontakty w dalszym ciągu. Po moim wykluczeniu zaczęły się poważne kłopoty rozwód z żoną (pomógł przy tym jeden były brat i była siostra), całkowite odseparowanie od byłych przyjaciół przy permanentnej inwigilacji z ich strony i jednocześnie przy wtrącaniu się w moje prywatne życie (wydano mi tzw. wilczy bilet).



Dopiero wtedy zauważyłem jak bardzo byłem uzależniony. Ale też i wtedy zobaczyłem prawdziwe oblicze organizacji, która uważa się za świętą. Długo trwało zanim odzyskałem jakąś tam równowagę duchową. Teraz można powiedzieć, że jestem zdrowy, że dopiero teraz PRZEBUDZIŁEM SIĘ! Ale minęły aż 3 lata. Tyle trwała moja walka z samym sobą, z ideologiami, które zostały we mnie wpojone. Na temat organizacji wiem bardzo wiele. Nie będę o tym pisał, tak samo jak o wszelkich interpretacjach poszczególnych wersetów biblijnych. Tego jest tak wiele w Internecie, że na prawdę nie warto już o tym pisać i zajmować cenne miejsce.

Na koniec chciałbym ostrzec tych wszystkich, którzy być może zastanawiają się czy zostać świadkiem, czy nie? Aby najpierw dobrze się nad tym zastanowili i poczytali sobie alternatywne opracowania na temat organizacji, lub też porozmawiali z kimś, kto ma odmienne zdanie i aby nie uzależniali się tylko od jednego kręgu ludzi i od jednej słusznej interpretacji Słowa Bożego. Pozdrawiam serdecznie. Niech Bóg Was prowadzi.

Jerzy K.



Witaj Drogi Bracie Tadeuszu

Spieszę, aby podzielić się z Tobą, naszą radością. Bóg wysłuchał naszych modlitw i wczoraj nasza córka Małgosia, wyszła ze Zboru ŚJ w Warszawie. Wszyscy przeżyliśmy to bardzo głęboko, trwając nieustannie w modlitwie. O Małgosię toczyła się prawdziwa walka, podczas wizyty "pasterskiej" w niedzielę, naskoczyło na nią dwóch starszych, w tym nasz zięć i zdolowali ją doszczętnie, mówiąc, że nic nie jest warta, że była słaba itp. Zięć postulił się naszym przykładem, nazywając nas heretykami i omotanymi przez diabła, próbował obrzydzić jej nas w jej oczach, mówiąc że powinna się wystrzegać takich rodziców.

Lecz z Bogiem nikt nie wygra, prawda zwyciężyła. Modliliśmy się bez ustanku od niedzieli do wczoraj, kiedy Gosia miała podjąć decyzję. Ona także zaufała Stwórcy, trwając w modlitwie i prosząc Go o kierownictwo, Bóg odpowiedział jej ich ustami, podczas wczorajszego zebrania, wersety, które czytali, przemówiły do niej wyrażnie. Chwała Bogu i naszemu Panu Jezusowi Chrystusowi. Pozdrawiamy Cię bardzo serdecznie.

Zbyszek i Mariola

Rozdwojona Rodzina
Droga Redakcja

Mam poważny problem. Mam 33 lata dwoje dzieci (4 letnie i 13 trzynastomiesięczne. Moja żona od ponad roku jest w organizacji. Szukam argumentów by ją z tego wyciągnąć i pokazać, że się myli. Wpadłem na waszą stronę przypadkiem i od razu ujrzałem światelko w moim życiowym tunelu. Co mam zrobić by ją od tego błędu odwieść? Boję się o przyszłość dzieci. Staram się szukać dowodów na to w Internecie i co jej pokaże to twierdzi, że to księża tak piszą. Co mam zrobić by do mego domu wróciła normalność? Jak ją przekonać? Co zrobić? Proszę pomóżcie. Pozdrawiam.

Grzegorz